



Pomyślnie przebiega operacja montażu drugiego łuku na budowie nowego mostu drogowego w Toruniu. Stalowy gigant dopłynął już na miejsce. Teraz będzie osadzany na wezłowiach.

Montaż mostowych łuków jest niewątpliwie najbardziej spektakularną operacją inżynierską tej inwestycji. Pierwszy osadzono ponad miesiąc temu. W niedzielę, 19 maja 2013 r. o godz. 4.30, rozpoczął się montaż drugiego.

*- Z uwagą obserwujemy tę szalenie ważną i skomplikowaną technologicznie operację. Przebiega ona sprawnie i płynnie. Wczoraj łuk przyплыł na miejsce, a dzisiaj i jutro będzie podnoszony osadzany. Wykonawcy pomogło doświadczenie zdobyte podczas montażu pierwszego łuku i mimo, że tu dystans był dłuższy, udało się to zrobić szybciej. Możemy już zobaczyć, jak będzie wyglądał most. Na pierwszym łuku są już zamontowane wieszaki i fragmenty pomostu. Będzie to piękny obiekt. To ciekawa architektura i ważne, decydujące o rozwiązaniach komunikacyjnych i życiu miasta przedsięwzięcie - **mówi prezydent Torunia Michał Zaleski.***



Rozpoczęcie operacji transportu łuku było poprzedzone szczegółową analizą pogody. Najważniejszym elementem był kierunek i siła wiatru oraz prędkość nurtu rzeki. Trzeba było mieć także pewność, że pogoda nie zmieni się w ciągu najbliższych 20 godzin. Gdy warunki te zostały osiągnięte, ruszył transport stalowego, ważącego 2,7 tysiąca ton giganta.

Droga, jaką musiał przebyć drugi łuk, była dwukrotnie dłuższa w porównaniu do tej, którą pokonał pierwszy, gdyż przedło umieszczono między podporami znajdującymi się na wyspie centralnej i na lewym brzegu. Ponadto nurt Wisły po południowej stronie jest znacznie wyższy niż wzdłuż północnego brzegu.



Północny łuk miał do pokonania drogą wodną 800 metrów długości przy nurcie zbliżającym się do 3 m/s. Najtrudniejszy moment operacji miał miejsce mniej więcej na środku rzeki, na wysokości wyspy centralnej, gdzie wykonano manewr skreśu berek podtrzymujących łuk. W tym miejscu następuje zmiana kierunku ruchu wody, a jej prąd jest największy. Operacja zakończyła się pomyślnie i to przed czasem. Barki zacumowano przed podporami i ustawiono łuk w linii mostu.



- To unikalne przedsięwzięcie w skali europejskiej i światowej. Do tej operacji przygotowaliśmy się od ponad roku, ale przez cały czas na bieżąco, także w trackie transportu, sprawdzaliśmy dno Wisły, które lubi się znieacka zmieniać, co mogłoby utrudnić lub wręcz uniemożliwić całą operację. Jak dotąd wszystko

przebiega bardzo sprawnie. Sam transport łuku udało nam się wykonać w krótszym czasie niż planowaliśmy, nie w 18, a w 15 godzin – **opowiada Andreas Adamiec, dyrektor techniczny Strabaga.** - Niewątpliwie pomogły tu doświadczenia przy pierwszym łuku. Przerzuciliśmy je na łuk nr 2, dokonaliśmy pewnych modyfikacji i operację udało się przyspieszyć. Teraz przymierzamy się do podniesienia i osadzenia łuku. To znaczy, że podniesiemy łuk nad fundamenty, w oś samego łuku wprowadzimy pontony i będziemy go opuszczać na wezgiłowia.



Dziś i jutro, w poniedziałek i wtorek, ciąg dalszy inżynierskiego majstersztyku: podniesienie łuku na wysokość jednego metra powyżej wezgiłowia podpór, a następnie

opuszczenie na wezłowania i osadzenie. Podniesienie jest konieczne, ponieważ cała operacja transportu odbywała się w tzw. niskiej pozycji.



- Oczywiście byłoby wygodniej, gdyby łuk w czasie transportu był podniesiony. Niestety nie jest to możliwe ze względu na zachowanie stabilności całego układu płynącego - **wyjaśnia Zbigniew Szubski, z-ca dyrektora kontraktu.**



Przygotowania do montażu łuków trwały niemal rok. Nad techniczną stroną przedsięwzięcia czuwała holenderska firma ALE specjalizująca się w montażu platform morskich, których tonaż sięga nawet 100 tysięcy ton. Sprzęt pływający i wieże montażowe wykorzystywane w Toruniu pochodzą z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Holandii. Część z nich przyплыnęła do nas w górę rzeki pontonami, które obecnie są stacjonują na toruńskiej budowie.



- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)